



WYNIKI ANKIETY APOP - organizacje prorodzinne a sektor NGO i organizacje równościowe

Praktyczni pionierzy, pełni poświęcenia i zaangażowania, usiłujący zaradzić nowym problemom społecznym, tam, gdzie nie ma jeszcze odpowiednich instytucji, badań, czy grantów. Choć bez komputera czy telefonu, wykonują w większości nieodpłatną pracę - a pracują często codziennie lub po godzinach. Choć w ok. 50% sami mają rodziny 3+, pomagają innym budować godne życie, jakość i etos polskiej rodziny. Bez wsparcia instytucji publicznych, czy biznesu funkcjonują jakby na własnej wyspie, trzymając się za to blisko „swoich”. Jest to pomijana i niedoinwestowana część sektora NGO, który w całości góruje i większą stabilność finansową i profesjonalizacją w stosunku do organizacji prorodzinnych, nie mówiąc o „sektorze równościowym”. Organizacje równościowe są zdecydowanie najbogatsze, w tym hojnie wspierane przez granty międzynarodowe i „prą” w kierunku decydentów i biznesu oraz skali międzynarodowej (odwrotnie niż ogół NGO). Oto wyniki z ankiety APOP - pierwszego, dlatego bardzo cennego, badania organizacji prorodzinnych, przeprowadzonego przez Instytut „Ona i On”.

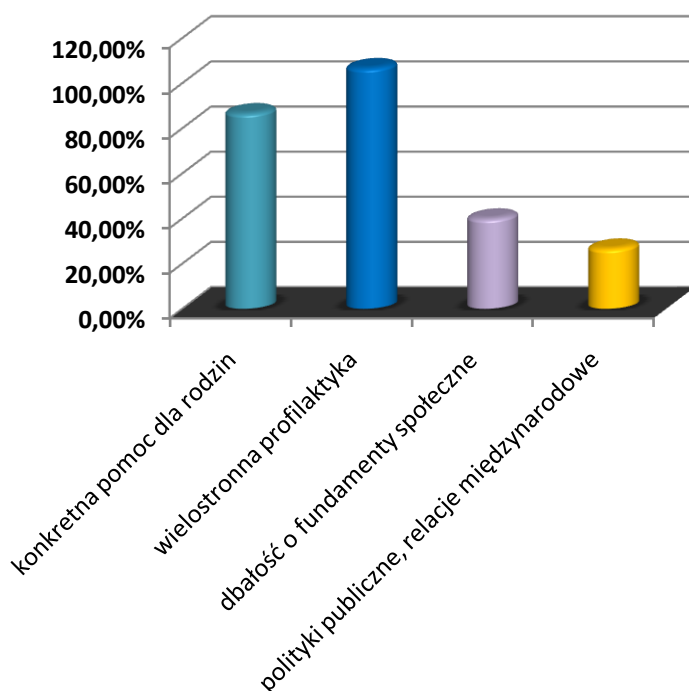
Ankieta "APOP - Analiza Potrzeb Organizacji Prorodzinnych" Instytutu „Ona i On” to diagnoza kondycji prorodzinnej części sektora NGO umożliwiająca jej porównanie z ogółem polskich organizacji pozarządowych oraz z potencjałem tzw. organizacji równościowych. W obu edycjach APOP, za 2018 i 2019 rok wzięło udział 36 organizacji, z czego 4 w obu edycjach (a uzyskano w sumie 73 wyniki wliczając te nie w pełni kompletne). Ponieważ w badaniu za 2018 i 2019 roku wzięły udział w zdecydowanej większości dwie różne grupy badawcze, nie jest uprawnione śledzenie zmian i trendów czasowych, a raczej ich sumowanie. Badanie miało charakter anonimowy, składało się z 62 powtarzalnych pytań. Nie określono wstępnej definicji „organizacji prorodzinnej” - dlatego w badaniu wzięły udział wszystkie organizacje, które za takie się uważały. Takie „szerokie” podejście potwierdziła np. odpowiedź na pytanie 21 - organizacje prorodzinne prowadzą działalność w wielu obszarach odpowiadających złożoności funkcji rodziny naturalnej. Pytania dotyczyły: a) informacji o organizacji (w tym rodzaj, staż, personel, stan posiadania, przychody), działalności organizacji (w tym obszary i kanały działania, kontakty, szkolenia), wpływu społecznego (w tym projekty i ich zasięg, kontakty z mediami, korzystanie z grantów i ich dostępność w obszarze działalności organizacji, zaplecze naukowe, miejsce i unikalności organizacji na tle innych organizacji, wsparcie ze strony instytucji lokalnych, rządowych, kościelnych itp.), największe przeszkody i zachęty, ocena jakości działań). Jak obraz prorodzinnych organizacji wyłania się z obu edycji ankiety APOP?

Portret organizacji prorodzinnych

Działają najczęściej w dużym mieście i mają staż powyżej 10 lat. Główne obszary ich działalności to: konkretna pomoc dla rodzin (72% i 87% odpowiednio w 2018 i 2019 roku), wszechstronna profilaktyka (odpowiednio 78% i ok. 100%), zaś raczej na drugim planie aspekty etyczne czy strategiczne (polityki publiczne). Udzielają pomocy charytatywnej, w tym samotnym matkom, wspierają integrację społeczną, przygotowują do małżeństwa, pomagają małżeństwom w kryzysie, udzielają porad wychowawczych, wyceniają pracę domową, zajmują się ochroną życia. Chętnie prowadzą także szkolenia i konferencje, działalność edukacyjną w Internecie, nagłaśniają problemy w

mediach, ale przede wszystkim świadczą praktyczną pomoc. Stosunkowo najrzadziej organizacje prorodzinne skupiają się na docieraniu do decydentów oraz na petycjach i interwencjach, czy na poprawie ram administracyjnych i prawnych funkcjonowania rodziny, co może niestety skutkować tym, że mają więcej pracy lokalnej. Nie jest prawdą, że organizacje prorodzinne, to wyłącznie organizacje religijne (odpowiednio 66,67% i 50% respondentów w 2018 i 2019 roku).

2019: obszary funkcjonowania organizacji



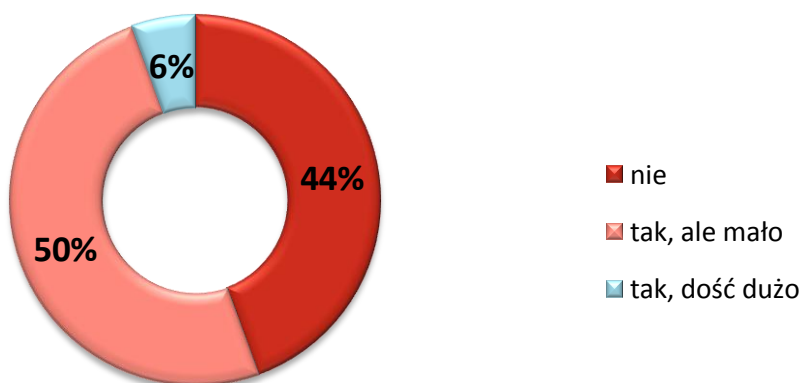
Oddolność i autentyczność organizacji a finanse i stan posiadania

W ankiecie z 2019 roku dominują organizacje średnie, w których działa 6-25 osób, w 2018 roku - duże organizacje, które posiadały zespół nawet do 50 - 300 współpracowników. Większość organizacji funkcjonuje w oparciu o pracę nieodpłatną lub sporadycznie w ciągu roku płaci swoim wolontariuszom (w sumie 77,27% w 2018 i 47,62% w 2019). Organizacje prorodzinne w większości nie korzystają także ze środków publicznych - tj. aż 80% w 2018 i 67% w roku 2019. Żadna z organizacji nie korzysta ze środków europejskich. Finansowanie pochodzi najczęściej z darowizn indywidualnych (60% i 80% organizacji odpowiednio w 2018 i 2019 roku) i składek członkowskich (w stowarzyszeniach). Działalność gospodarcza jako źródło przychodu podało w obu edycjach po 35% respondentów. Profil finansowania, nacisk na praktyczność działań oraz fakt, że kilka organizacji prorodzinnych zgłaszało brak rejestracji i sformalizowania świadczy, że są to inicjatywy głównie oddolne, a nie podmioty uzależniające swoją działalność od zagospodarowania istniejących grantów (słynna „grantoza”).

Tylko około połowa organizacji prorodzinnych posiada własny komputer i telefon służbowy (!). Większość, choć nie wszystkie, używają mediów społecznościowych i posiadają stronę internetową. Natomiast dość spora liczba organizacji biorących udział w badaniu deklaruje posiadanie własnego

lokalu, to jest 31,58% w 2018 roku oraz 21% w 2019 roku (być może są to sale parafialne, jak wynikałoby z dalszej części ankiety). W 2018 roku 53,3% organizacji uzyskiwało roczny przychód do 10 tys. zł, zaś w 2019 - 44,4% - jest to zdecydowanie poniżej średniej dla sektora NGO. Ponieważ większość (70-80%) organizacji ma swoim zarządcie osoby z doświadczeniem biznesowym, poziom przychodów nie wydaje się być powiązany z brakiem profesjonalizmu, ale raczej wynika, co wskazywano wyraźnie w badaniu, z braku lub sporadyczności grantów w ich obszarze - co sygnalizowało 81,25% organizacji w 2018 i 94,44% w 2019 roku. W tym, w obu edycjach, wyraźnie wskazano brak istnienia jakichkolwiek programów europejskich finansujących ich profil działalności. O niezbędności podejmowanych działań i wyczuleniu społecznym organizacji prorodzinnych świadczy fakt, że wg nich nie istnieją nawet instytucje publiczne, które zajmują się tematyką, która jest obszarem ich działania - tak twierdzi 53% w 2018 roku oraz 94% w 2019 roku. Spora część organizacji odnotowuje także, że nie istnieją badania naukowe odnoszące się do obszaru działalności organizacji albo istnieje ich bardzo mało - twierdzi tak 76,9% organizacji w roku 2018 i 46,15% organizacji w 2019 roku. Nic dziwnego, że ankietowane organizacje są świadome poczucia misji społecznej, którą spełniają jako swoiści pionierzy. Zdecydowana większość organizacji postrzega swoje działania jako długofalowe niż pilne, tj. odpowiednio 94% i 84% (w oryginale dwa oddzielne pytania).

2019: czy istnieją inne organizacje, które mogą Was zastąpić ?



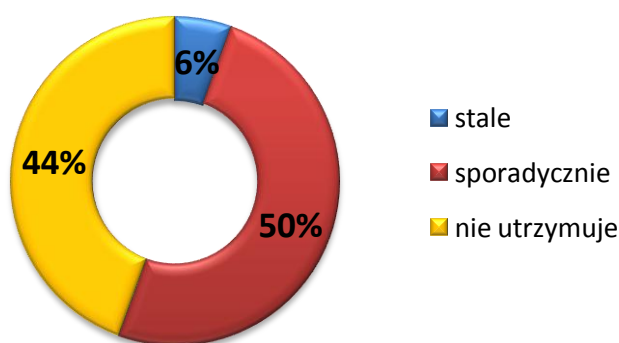
Samotna wyspa w sieci powiązań społecznych

Oprócz braku odpowiednich instytucji czy grantów tylko pojedyncze organizacje prorodzinne relacjonują wsparcie ze strony rządu i samorządów czy instytucji publicznych. Aż blisko 30% organizacji w każdym roku nie odczuwa wsparcia nikogo z wymienionych partnerów społecznych! Ostoją wsparcia jawi się za to kościół - wsparcie deklaruje tu 64,7% organizacji w 2018 roku i 57% organizacji w 2019 roku.

Organizacje korzystają za to ze współpracy z mediami oraz mają nieformalne kontakty międzynarodowe. Kategorię do 5 publikacji rocznie oraz największą - powyżej 26 publikacji medialnych zaznaczyło po ok. 30% respondentów. Organizacje prorodzinne zdecydowanie najczęściej podejmują współpracę medialną z mediami internetowymi: 61% w 2018 rok oraz 68% w 2019 roku, nieco rzadziej z prasą lokalną (odpowiednio: 44,4% i 21,05%), a także prasą ogólnopolską i radiem lokalnym. Większość organizacji deklaruje kontakty międzynarodowe (tj. 53% w 2018 roku i 72% w 2019 roku).

Zdecydowanie trzymają się także „blisko siebie”, 100% wskazało kontakty z innymi organizacjami, ponad połowa jest także częścią jakiejś federacji bądź koalicji wspólnie z innymi organizacjami, ale jednocześnie są dość wyizolowane od struktur społecznych i innych części sektora pozarządowego. Tylko ok. 52% organizacji deklaruje współpracę z samorządem, pojedyncze organizacje są częścią komisji dialogu społecznego, żadna organizacja (!) nie publikuje na sztanarowym portalu ngo.pl, choć portal ten bywa wykorzystywany jako źródło informacji. Wyjątkowo mało organizacji prorodzinnych utrzymuje kontakty z biznesem, w 2018 roku żadna z organizacji nie odnotowała stałych kontaktów z biznesem, w 2019 jedynie 1 organizacja.

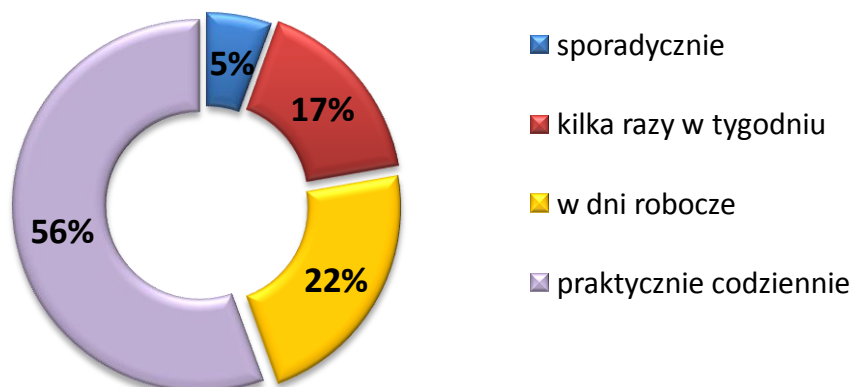
2019: kontakty z biznesem



Etos i codzienność pracy w organizacji prorodzinnych

Z uzyskanych odpowiedzi wynika, że największą motywacją do pracy w organizacji prorodzinnej jest poczucie misji i wpływu społecznego (deklaracja każdorazowo na poziomie 94%), dalej troska o przyszłe pokolenia (80% odpowiedzi), następnie troska o dobro kraju i satysfakcja z dobrze spełnionego obowiązku. Znamienne jest, że „satysfakcja finansowa” ani razu nie została wybrana. Organizacje prorodzinne tworzą ludzie idej motywowani przez obowiązek społeczny, choć zazwyczaj sami mają rodziny 3+ (47,37%). Zdecydowanie podporą i głównym sprawcą sukcesów organizacji prorodzinnych są ludzie: oddani sprawie, sprawdzeni, gotowi na poświęcenie, umiejący ze sobą współpracować (odpowiedziało tak 47% respondentów w 2018 roku i 64% w 2019. W 2019 roku 55,56% organizacji deklaruje codzienną pracę (w 2018 - 16%). 77% ankietowanych deklaruje w obu latach pracę po godzinach „często” i „bardzo często” - co świadczy o przepracowaniu. Podstawowym dodatkową okolicznością wpływającą na wykonywanie pracy społecznej jest rodzina 3+, którą w obu latach wybrała taka sama liczba uczestników ankiety tj. 47,37%, zaś czynnikiem drugim w kolejności jest „praca w kilku miejscach” - w 2019 zaznaczyło tę opcję 57,9%, zaś w 2018 roku 15,8% respondentów. Wygląda więc na to, że to osoby z dużymi rodzinami same troszczą się o los rodzin w naszym kraju, pracując do tego w kilku miejscach.

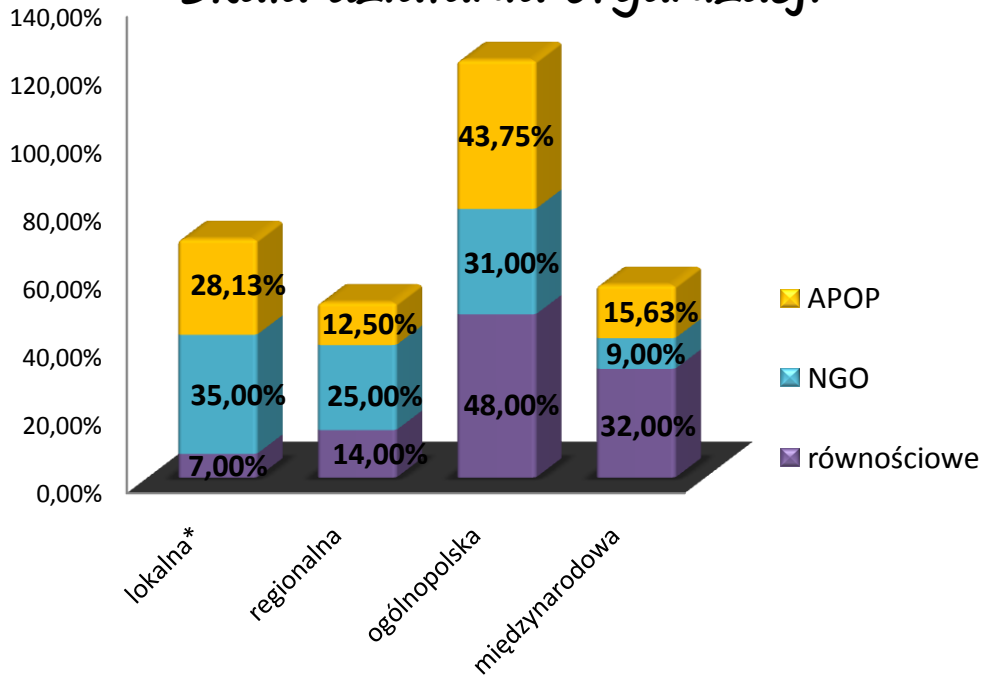
2019: częstotliwość pracy w organizacji



Porównanie organizacji prorodzinnych z całym sektorem NGO i tzw. organizacjami równościowymi.

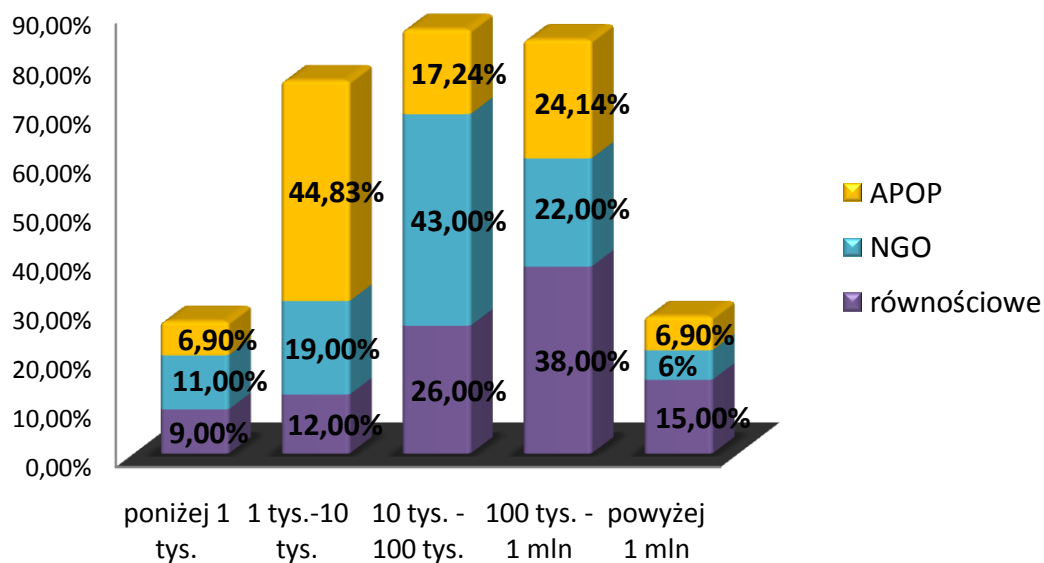
W tej części opracowania z konieczności uśredniono dane APOP za 2018 i 2019 rok oraz skorzystano z raportów Stowarzyszenia Klon/Jawor. Organizacje prorodzinne są zdecydowanie najmłodsze w porównaniu do organizacji NGO w ogóle i zwłaszcza na tle organizacji tzw. równościowych. Są niestety także najbiedniejsze...Najbardziej liczna kategoria organizacji prorodzinnych to przedział z przychodami tylko do 10 tysięcy rocznie (44,83% organizacji), najbardziej liczna kategoria organizacji NGO w ogóle, to jest 43%, to kolejny przedział przychodów: 10 tysięcy - 100 tysięcy, zaś tzw. organizacje równościowe są tu najbogatsze, bo najwięcej spośród nich osiąga roczny przychód w kolejnym przedziale 100 tys.zł - 1 mln. W najwyższej kategorii przychodów powyżej 1 mln rocznie osiągają dwa razy tyle przychodów co ogół sektora NGO, jak i organizacji prorodzinnych (aż 15%). Organizacje równościowe zaś zupełnie odwrotnie niż cały sektor NGO „prą” w kierunku jak największej skali działania (cały sektor NGO zaś w stronę najbliższego sąsiedztwa). Wśród organizacji prorodzinnych dominuje zaś profil ogólnopolski - działa tak 43,75% tych organizacji. Organizacje prorodzinne są najstarsze także jeśli chodzi o zróżnicowanie źródeł finansowania - mają średnio 2,56 źródeł finansowania (dane zsumowane pełne dla lat 2018 i 2019), zaś cały sektor NGO - średnio 3 źródła, a tzw. organizacje równościowe - cztery źródła. Oznacza to, że organizacje prorodzinne są także najbardziej podatne na zawirowania finansowe. Ogół sektora NGO ma najrzadziej własny komputer czy telefon, ale należy pamiętać, że obejmuje także organizacje wiejskie o lokalnym zakresie działania.

Skala działania organizacji



Tzw. organizacje równościowe ponad dwukrotnie częściej niż cały sektor NGO oraz sektor prorodzinny korzystają ze środków międzynarodowych (tu UE) - 30% z nich, ale dodatkowo także 25% z nich korzysta z pomocy organizacji pozarządowych z zagranicy oraz 16% ze źródeł spoza UE. Najczęściej otrzymują także wsparcie od firm i instytucji (37%), choć nie rezygnują tu dla sponsorów ze swoich celów i częściej są skłonne podjąć ryzyko, aby osiągnąć sukces.

Wysokość przychodów



Sektor tzw. organizacji równościowych najczęściej zatrudnia także stałych pracowników - tj. 39% organizacji ma stałych pracowników w oparciu o umowę o pracę, a 27% - na inne umowy. Wśród organizacji prorodzinnych zachodzi pewne rozwarstwienie: najwięcej spośród wszystkich organizacji nie płaci w ogóle za pracę - tj. 37,5%, ale istnieją tu organizacje większe, które z kolei mają stałych pracowników na umowę o pracę - tj. 34,38%. Ogół NGO najrzadziej zatrudnia stałych pracowników na umowę o pracę lub inne umowy (19% i 18%).

Wnioski i dane źródłowe raportu

Ankieta APOP przeprowadzona przez Instytut „Ona i On” to jak dotąd jedyne, dlatego tak cenne źródło wiedzy o organizacjach prorodzinnych w naszym kraju. Ankieta APOP wykazała zdecydowaną odrębność i niedoinwestowanie tej części sektora NGO. Od czerwca 2020 roku, kiedy przeprowadzono badanie APOP za 2019 rok niewiele w sytuacji organizacji prorodzinnych zmieniło się na lepsze. Z nadzieją odnotowano powołanie w grudniu 2019 Rady Rodziny oraz Pełnomocnika Rządu ds. Polityki Demograficznej, w grudniu 2020 roku wystartował pierwszy program grantowy Pełnomocnika „Po pierwsze rodzina”, gdzie na 350 złożonych wniosków, dotacje na łączną kwotę 8,6 mln zł otrzymało 38 organizacji. W porównaniu do skali zaniedbań i wyzwań społecznych, to bardzo mało. Dla porównania raport finansowy tylko jednej tęczowej organizacji KPH za 2016 roku wykazuje 3,2 mln zł przychodu rocznie, do tego pułapu mogą aspirować być może pojedyncze organizacje prorodzinne. Postępujący kryzys jakościowy i ilościowy polskich rodzin, nieubłagane zbliżająca się katastrofa demograficzna (Lancet prognozuje spadek populacji Polski do 2100 roku do 1/3 obecnego stanu) wskazywałyby na nagłą potrzebę intensyfikacji działań. Same transfery finansowe do polskich rodzin, choć potrzebne, zdecydowanie nie wystarczą, aby polska rodzina przeszła przez wyzwania współczesności „suchą nogą”. Rosnąca presja ideologiczna, kulturowa i medialna, tendencje rozpadu rodziny, kryzys ojcostwa, antynatalizm w połączeniu z promocją eksperymentalnych „nienormalnych rodzin” i wątpliwych technik rozrodu (np. surogacja, komercyjne banki spermy itp.), gdy dodatkowo coraz więcej młodzieży identyfikuje się jako niebinarna i nieheteroseksualna - nie wróżą niczego dobrego dla demografii. Potrzebne i pilne są zwłaszcza działania wyrównujące szanse organizacji prorodzinnych ze strony NIW. Wskazane - oddzielne programy grantowe w ramach i NIW, MEN czy Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej oraz długofalowe strategie wsparcia rozwoju organizacji prorodzinnych, w tym na niwie samorządów.

Strona Instytutu „Ona i On” z publikacją raportu APOP

<http://onaion.org.pl/apop-jakie-sa-organizacje-prorodzinne/>